

PROTOKOŁ przesłuchania świadka.

Dnia...1. IV...1949..r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 i 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - *Wiktoria Tomocińska z d. Piórczycha*
Data i miejsce urodzenia: - *23. XI. 1890 w Ciechanowie*
Imiona rodziców: - *Józef i Jiliana z Gronczewskich*
Zawód ojca: - *morawkarz*
Przynależność państw. i narod.: - *polka*
Wyznanie: - *kat.*
Wykształcenie: - *VII oddr. szkoły powojskowej*
Zawód: - *pracymerki (grebieniarka)*
Miejsce zamieszkania: - *W-wa, Kondrakińska 20m 9*
Karalność: - *gnymna przed wojną 1939r. s.g. w Warszawie za obronę.*

*Wybieli powstania warszawskiego 1944 r. zastał mnie w mieszkaniu przy ul. Oleśnickiej 7. Powstańców na Oleśnickiej nie widziałam - nie wychodziłam z domu z do-
mami - wiem jednak na pewno, że z naszego domu żadna osoba nie była prowa-
dzona.*

*4 sierpnia 1944 r. - daty nie jestem pewna -
ktoś potłucenia, do rannego, bramy na-
szego domu zaczęli dobijać się żołnierze*

W. Tomocińska

niemiecy, wśród których byli Niemcy i Ukraińcy. Słyszałam, jak kotwice ci pytał się po otworzeniu bramek, czy i gdzie mamy siewny w naszym domu? Po wyjaśnieniu, że mamy piwnicę, usłyszałam wydany po polsku rozkaz "Iść do piwnic". Piwnice w naszym domu były duże, mieściły się pod całym ~~domem~~ ^{podcieniem}. Łokatorów naszego domu było w każdym ~~domu~~ ^{domu} ponad sto. W piwnicach naszego domu było więcej, niż w sąsiedniego domu przy Oleśnickiej 5, ogromnie więcej, ale mieszkańców z całej ul. Oleśnickiej. W każdym razie w piwnicach naszego domu było więcej ludzi, niż w piwnicach domu francuskiego i w suterenu jednej z oficyn. Ja byłam w jednym z mieszkań tego samego mieszkania było dwie osoby. W pierwszym momencie usłyszałam z kuchni i kłaski schodowe, głosy kich, brzyki i jęki ludzkie, widziałam dymy kawy i dym.

Chcę wydosłać się na podwórko, mieszkałam przejść przez kuchnię - leżało tam dwóch ludzi, widziałam krew, ciężko namyśli. Schody z suterenu na parter były zamknięte, widziałam tam zamknięte z 14-letnie Józefa, Tylorowa (zamieszkałe obecnie w Warszawie, przy ul. Koszykowej nr 20), przestaw schodami na trzecie piętro naszego domu. Na parterze widziałam kłaski ^{stych} i brzyki, na schodach napośchatałam namyśli, z kłaskami

W. Lomocinowa

latem 1948 r. w czasie remontu domu.

Ze świadków, którzy przekali egzekucję przy ul. Aleksiejskiej 7 w dniu 4-go sierpnia 1944 r. mogę wymienić:

Piekarsko, z cóska, Hainstawa, Przeskodziński, sam. obecnie w Donkhal, Fieśkiel przy ul. Wawelskiej, Sylwestra Ostrowskiego, lat ok 50, sam. gdzieś w rejonie Al. Niepodległości, Niekrępkowa, sam. obecnie w Wwie, Kiełbas.

Na tym protokół zakończono i odczytano:

Omówienia: Niktorio Lomocinska Mikulajczyk

skreślono na str. 2-ej wiersz 14 wyraz „dym”
na str. 3-iej wiersz 16-ty skreślono wyraz „graziny” dopisano „szafalowej”, na str. 3-iej wiersz 9-ty skreślono słowa: „do swego domu przy Aleksiejskiej”, na stronie 2-iej wiersz 8-ty skreślono wyraz „domem” dopisano „oficyna”, na str. 2-iej wiersz 9-ty skreślono wyraz „domem” - dopisano „karcie” na str. 2-iej, wiersz 2-ji od dołu nadpisano wyraz „dwóch”
Lomocinska

Protokolował:
Andrzej Janowski -

rodzici do posierzenia się uciekali.
 Słysząc na podwórku domu jakiegoś obcego
 uśmiechu, uciekali tam dalej. Przez okno
 na III-cim piętrze przedostali się do do-
 mu wychodzącego na ul. ~~Grzyby~~ ^{Szafarska} ~~Grzyby~~ ^{Skamled}
 dalej przestali na ul. ~~Grzyby~~
 po trzech dniach wrócił (korzystając
 z możliwości posierzenia się w godz. 12-14) do
 do swego domu przy Oleskiej na ul. Ole-
 sińskiej. Do swego domu nie poszedł. Przy
 pomocy powstańców przedostali się na
 ul. Krasickiego. Tam spotkali swoje
 rodziny. Na Krasickiego mówili mi nier-
 jacy dżur' powstaniec Władysław Gawlela
 (po wojnie mieszkał podobno w Zamosciu,
 gdzie jakoby zmarł), że w branie domu
 przy Oleskiej 7 znalazł dwie miny ka-
 lewowe - niewypały. Ludzie mówili
 m. in. doktorca nasz ciotek Józef (kam.
 obecnie przy Kondratowskiej 20 m. 8) i jego
 syn Ryszard, że Niemcy zgromadzili
 w piwnicach ludności obrzucili przez okna
 granatami, a branie tego domu, tj. Oles-
 ka 7 zabili gwałtownie, powiem podłogę
 minę.

Te osobę zginęło 4-go sierpnia przy ul. Oles-
 kiej 7, nie imieniem podać.
 Wiem, że właściciel tego domu Jan Buchals-
 ki (kamieszkał obecnie przy ul. Oleskiej
 nr 7 w Wwie), remontując go, natra-
 fił na pewne ilości zwłok i szronów
 ludzkich. Szrony te widziałam sama

M. Łanocińska